Wysłuchanie ws. gazu łupkowego, Lublin 8.11.2013. Ewa Sufin-Jacquemart, Prezeska Zarządu Fundacji Strefa Zieleni, Warszawa

Pragnę przedstawić i uargumentować 4 stwierdzenia:

1. **Ministerstwo Środowiska nie jest wiarygodne organizując wysłuchanie w sprawie gazu łupkowego, gdyż pełni rolę agencji gospodarczej promującej gaz łupkowy**

Ministerstwo Środowiska organizuje, po dwunastu latach od wydania pierwszych koncesji poszukiwawczych, wysłuchanie w sprawie poszukiwania i wydobywania gazu łupkowego w Polsce, jednakże trudno jest mieć zaufanie do intencji i działań Ministerstwa Środowiska, gdy ministerstwo ma realizować dwie sprzeczne ze sobą misje:

1. ma doprowadzić do jak najszybszego wydobywania gazu z łupków na jak największą skalę, za pomocą niebezpiecznej dla środowiska technologii szczelinowania hydraulicznego,

2. ma zapewnić ochronę środowiska (w tym zasobów i jakości wód).

Nie ma wątpliwości co do tego, która z tych misji jest dla rządu priorytetowa.

W naszym kraju ani premier, ani Rada Ministrów, ani posłowie wszystkich opcji politycznych, ani samorządy, ani dorośli obywatele nie posiadają koniecznej elementarnej wiedzy z zakresu ochrony środowiska, nie wiedzą na czym polegają wynikające z presji na środowisko zagrożenia i nie są świadomi w jakim zakresie się one przekładają na problemy zdrowia ludzi i zwierząt, ani jakie spowodują niebezpieczeństwa i ograniczenia dla przyszłych pokoleń. Jest to wiedza, której nie było w programach szkolnych i której prawie nie ma w powszechnie dostępnych mediach. Dlatego w naszym kraju troska o środowisko naturalne uważana jest powszechnie za niepotrzebny hamulec rozwoju gospodarczego kraju, monopol garstki ekologów, przekładających interes „żabek i ślimaczków" nad interesem ludzi, nie zrozumiała jest dla ludzi prośrodowiskowa i proklimatyczna polityka UE.

W Unii Europejskiej, pod presją krajów znacznie bardziej zaawansowanych w dziedzinie powszechnej edukacji i świadomości ekologicznej i środowiskowej (czego świadectwem jest obecność partii Zielonych i Ekologów w parlamentach i rządach krajowych lub regionalnych), toczy się bój o zachowanie europejskich zasobów naturalnych i zapewnienie warunków zdrowia ludzi i innych gatunków, jako konieczny i nieodłączny element „zrównoważonego rozwoju", czyli takiego, który „zaspokaja potrzeby obecne, nie zagrażając możliwościom zaspokojenia potrzeb przyszłych pokoleń"[1]. Centralnym elementem takiej patrzącej w przyszłość polityki jest zapobieganie galopującym zmianom klimatu, wywoływanym przez człowieka na skutek dwustuletniej rewolucji przemysłowej oraz rosnącej wykładniczo gospodarki, opartej na energii pozyskiwanej z paliw kopalnych, co wywołuje z kolei antropiczne (spowodowane przez człowieka) emisje gazów cieplarnianych, a przede wszystkim dwutlenku węgla. Człowiek w rosnącym wykładniczo tempie przerabia zasoby naturalne na śmieci, zatruwając środowisko (powietrze, wody, gleby),

[1] Definicja z raportu WCED z 1987 r. – "Nasza Wspólna Przyszłość", tzw. Raportu Brundtland

doprowadzając do dramatycznej co do tempa utraty bioróżnorodności na Ziemi[2], a przede wszystkim powodując zagrażające życiu na Ziemi gwałtowne zmiany klimatu.[3] Dlatego Unia Europejska wdraża od lat kolejne, coraz bardziej restrykcyjne dyrektywy w zakresie ochrony środowiska i polityki energetycznej, dążąc także do wprowadzenia maksymalnych zabezpieczeń wobec nowych zagrożeń dla środowiska, dla zdrowia ludzi i zwierząt oraz dla klimatu, w związku z dążeniem wielkich firm wydobywczych, do pozyskiwania, jak w USA i Kanadzie, gazu i ropy ze złóż niekonwencjonalnych.

W Polsce Ministerstwo Środowiska znajduje się pod wielką presją rządu, nieświadomego zagrożeń i nie rozumiejącego pojęcia „zrównoważonego rozwoju", które tłumaczone jest przy różnych okazjach i w różnych dokumentach jako „równomierny rozwój regionów" albo „równomierny rozwój miejscowości różnej wielkości", bez żadnego odwołania do kwestii ekologii i poszanowania środowiska naturalnego. Dlatego rolą ministra środowiska, jaką obarcza go premier rządu, nie jest de fakto ochrona środowiska, tylko jego eksploatacja oraz zapobieganie efektywnemu wdrażaniu do prawa polskiego i do praktyki gospodarczej kraju zbyt restrykcyjnych przepisów unijnych. Ma to pozwolić nie hamować tempa „koniecznych" (w ocenie rządu) inwestycji - bez względu na ich środowiskowe i społeczne konsekwencje czyli tzw. koszty zewnętrzne, które poniosą przyszłe pokolenia. W stosunku do poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego jest to tym prawdziwsze, że zostało ono uznane przez rząd za podstawę niezależności energetycznej kraju i za sposób na uniezależnienie Polski od znienawidzonej z powodów historycznych Rosji, a więc za absolutny priorytet państwa. Rząd nie rozważa możliwości wdrażania modeli alternatywnych, zgodnych z zasadą zrównoważonego rozwoju i odpowiadających wyzwaniom związanym ze zmianami klimatu, opartych na efektywności energetycznej oraz na (rozproszonych) energiach odnawialnych -wzorem np. pierwszej gospodarki UE - Republiki Federalnej Niemiec.

Dlatego Ministerstwo Środowiska nie ma intencji aby zapewnić realne bezpieczeństwo środowiska przy poszukiwaniu i wydobyciu gazu łupkowego. Gdyby miało, starało by się iść za wzorem Komisji Środowiska Parlamentu Europejskiego i przekonywać premiera i rząd do konieczności przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko na każdym etapie – zarówno poszukiwań jak i wydobycia, gazu łupkowego, ze względu na potencjalne poważne zagrożenia dla zdrowia i środowiska jakie stwarza technologia szczelinowania hydraulicznego, oraz starało by się uwrażliwiać premiera i rząd na te zagrożenia. Nasze Ministerstwo Środowiska nie czyni tego, co potwierdził p. wiceminister Woźniak na spotkaniu z mieszkańcami Żurawlowa i z przedstawicielami Zielonych i organizacji pozarządowych, w dniu 15.07.2013. Na stwierdzenie p. Agnieszki Grzybek, przewodniczącej

[2] Patrz wydawane co dwa lata raporty WWF „Living Planet Report": raport z 2012 roku potwierdził, że w ciągu ostatnich 40 lat wyginęła prawie jedna trzecia gatunków kręgowców. WWF nazywa aktualną epokę geologiczną antropocenem, ze względu na determinującą rolę człowieka.

[3] Patrz m.in. Marcin Popkiewicz „Świat na rozdrożu", 2012 (www.ziemianarozdrozu.pl). Wiedza o zmianach klimatu pochodzi z prac IPCC, międzyrządowej organizacji naukowej powołanej przez UNEP i Światową Organizację Meteorologiczną, syntetyzującej światową wiedzę naukową na temat zmian klimatu. Już wiadomo, że raport 2014 potwierdza prawie całkowitą odpowiedzialność człowieka za obserwowane dziś zmiany klimatu, postępujące w tempie niewystępującym w naturalnych warunkach. Przyczyną deregulacji klimatycznych jest więc nieodpowiedzialna i beztroska działalność gospodarcza ludzi w oparciu o spalanie paliw kopalnych.

Zielonych, przywołującej decyzję Komisji Środowiska Parlamentu Europejskiego, i mówiącej, że nasze Ministerstwo Środowiska powinno promować podobna politykę aby dążyć do zapewnienia bezpieczeństwa środowiska w Polsce, pan Woźniak powiedział: „to jest Pani zdanie, my mamy inne".
Dlatego to właśnie na wniosek Ministra Środowiska, w dniu 25 czerwca br. zostało zmienione Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Do tej pory uważane były za mogące potencjalnie oddziaływać na środowisko wiercenia w poszukiwaniu kopalin na głębokość powyżej 1000 m, teraz zmieniono to na 5000m. Tym samym odebrano wójtom prawną podstawę do wymagania od inwestora przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko w procesie wydania decyzji o środowiskowych warunkach realizacji przedsięwzięcia. Oznacza to, że o ile do tej pory przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko nie było co prawda obowiązkowe, ale mogło być wymagane, o tyle teraz wójt, nawet gdyby chciał i miał odwagę (biorąc pod uwagę bardzo silną presję polityczną trzeba na to dużej odwagi), nie ma już podstawy prawnej aby o taki raport mógł się upomnieć. Jednym słowem, podczas gdy Unia Europejska stara się zwiększyć gwarancje bezpieczeństwa środowiskowego i ochrony obywateli, nasz rząd przeciwnie, likwiduje zabezpieczenia dla środowiska w interesie zagranicznych inwestorów.
W marcu 2012 roku partia Zieloni złożyła wniosek do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie kontroli systemu nadawania koncesji na poszukiwanie gazu w łupkach oraz kontroli czy i w jaki sposób są zapewnione warunki bezpieczeństwa środowiskowego poszukiwań gazu łupkowego. Podobno kontrola została przez NIK przeprowadzona, ale do tej pory nie zostały upublicznione żadne jej wyniki. Krążą jednakże nieoficjalne informacje, że w Ministerstwie Środowiska niewiele można było skontrolować, gdyż osoby, które wydały dotychczasowe koncesje już tam nie pracują, a dokumentacje dotyczące wydanych koncesji podobno w całości lub w części zaginęły. Kiedy zostaną upublicznione wyniki kontroli NIK? NIK zapewniał parę miesięcy temu, że raport ukaże się do końca lipca, ale się nie ukazał. Zamiast tego nastąpiła zmiana na stanowisku Prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Czy jest to przypadek?

2. **Argument, że gaz łupkowy jest mniej szkodliwy dla klimatu niż węgiel jest wątpliwy**

Pan Marcin Korolec, jako Minister Środowiska Polski, przejmie niedługo na cały rok Prezydencję światowych negocjacji klimatycznych. Premier Tusk potwierdził wielokrotnie, że Polska będzie wdrażać unijną politykę rozwoju energii odnawialnych a minima, na tyle tylko na ile będzie to konieczne aby unikać kar z Brukseli. Natomiast rząd twierdzi, że Polska wypełni swój udział w europejskiej polityce klimatycznej skierowanej na obniżkę emisji CO_2 m.in. poprzez masowy rozwój wydobycia gazu z łupków. Dysponując bowiem dużymi ilościami taniego gazu łupkowego zmniejszymy produkcję prądu i ciepła z węgla i zastąpimy ją częściowo gazem, obniżając w ten sposób naszą presję na klimat, gdyż spalanie gazu generuje mniej emisji CO_2 niż spalanie węgla. Jednakże, jak to analizuje kilka raportów badawczych[4], całkowity bilans cieplarniany gazu

[4] Erica D. Larson, Natural Gas & Climate Change, Climate Central, maj 2013; UNEP Global Environmental Alert Service (GEAS) z listopada 2012 r.

niekonwencjonalnego wobec węgla nie jest jednoznaczny w tzw. całkowitym cyklu życia (produkcja, przetworzenie, transmisja, dystrybucja). Zależy on od proporcji ulatniającego się metanu (leakage lub venting) w procesie produkcji i dystrybucji oraz od okresu analizy. Analiza danych pokazuje, że w w produkcji gazu niekonwencjonalnego ulatnia się nawet do 8% metanu. Biorąc pod uwagę bardzo silny efekt cieplarniany metanu[5], przy ulatnianiu się metanu na poziomie powyżej 6% potrzeba co najmniej 20 lat, aby osiągnąć jakikolwiek zysk jeśli chodzi o efekt cieplarniany, a przy 8% aż 50 lat.

3. **Zagrożenia dla środowiska, a przede wszystkim dla wody użytkowej zwiększają się w miarę postępujących zmian klimatu**

Potencjalne zagrożenia dla środowiska związane z technologią szczelinowania hydraulicznego są powszechnie znane - jest wiele raportów, reportaży i świadectw poszkodowanych. Wynikają one z ogromnego zużycia wody (ok. 20.000 m3 na odwiert) i środków chemicznych (kilkaset m3, niektóre bardzo szkodliwe, rakotwórcze), z których większa część, po rozbiciu skał łupkowych pod ziemią na dużej powierzchni, wchodzi w reakcje z pierwiastkami zawartymi w skale łupkowej, np. radioaktywnymi, po czym większość tego toksycznego płynu szczelinującego na zawsze zostaje pod ziemią, a część wraca na powierzchnię i jest przechowywana tymczasowo w wielkich odkrytych basenach. Wraz z cofającym się płynem szczelinującym wydostaje się w dużej ilości metan. Z powodu błędów ludzkich, niedbałości czy korozji, toksyczne płyny przedostają się do wód, gleby, powietrza. Wodę, piasek i produkty chemiczne przywożą ogromne ciężarówki. Nawet przy wzorowej eksploatacji presja na środowisko jest bardzo silna, a zagrożeń wiele – dla wody, gleby, powietrza, zdrowia ludzi i zwierząt – domowych i dzikich. Wielkimi zagrożeniami są katastrofy naturalne, niestety coraz częstsze i coraz bardziej niebezpieczne ze względu na postępujące zmiany klimatu. Świadectwem jest aktualna wielka powódź w Colorado, gdzie ok. 20 tys. instalacji łupkowych zostało wypłukanych, a toksyczne płyny rozniosły się po całym regionie.

4. **Nieprawdą jest jakoby Francja zrezygnowała z poszukiwań gazu łupkowego bo ma energię z atomu – to obywatele Francji nie akceptują takich zagrożeń dla środowiska**

Francja produkuje 77,6% energii ELEKTRYCZNEJ z atomu (2011), ale konsumuje energii elektrycznej zaledwie 23,8%, Francja zużywa 15% gazu (Polska 13%), i wydaje podobny %PKB na import gazu co Polska (2,5%, Polska 3%). Ale Francja przyjmuje najwięcej turystów na świecie, edukacja ekologiczna jest powszechna, a media podają informacje o skutkach środowiskowych poszukiwania gazu i ropy w łupkach. Film Gasland jest wyświetlany w kinach, a protesty antyłupkowe mieszkańców nie są pokazywane w mediach jako protesty przekupionych przez Gazprom „ekologów". Dlatego działa tam ponad 260 skoordynowanych komitetów antyłupkowych.

[5] Metan ma ok 100 razy wyższy GWP (global Warming potential) niż CO2 w momencie wycieku do atmosfery, ok. 72 razy wyższy po 20 latach, stopniowo spadający do poziomu 23 do 25 razy w okresie 100 lat od wycieku.